**Historia ROD im. Wł. Piocha w Śmiglu okiem działkowca Ogrodu**

W jednym z seriali telewizyjnych śpiewano: „czterdzieści lat minęło jak jeden dzień". Naszym ogródkom minęło 80 lat, ale nie tak szybko jak dwa dni. Te 80 lat to długotrwały proces terytorialnego rozwoju, wzbogacania infrastruktury, tworzenia wewnętrznej organizacji, działkowego klimatu do pracy i wypoczynku.

Wszystko zaczęło się wiosną 1938 r. z inicjatywy trzech Przyjaciół: Władysława Kijowskiego, Władysława Rosolskiego i mego ojca Feliksa Zbierskiego. W listopadzie tegoż roku na powierzchni 3 hektarów i 19 arów wydzielono około 40 pierwszych działek. W połowie 1939 r. uroczyście poświecono je. Wojna przerwała użytkowanie działek przez Polaków. Tuż po jej zakończeniu, w marcu 1945 r. powołano zarząd i wznowiono działalność.

Działka była gruntem atrakcyjnym i praktycznym, wydatnie wspomagała rodzinny budżet a nadprodukcję można było sprzedać. Lawiny podań o ich przydział wymuszały na władzach ogrodu starania o pozyskiwanie nowych terenów. W marcu 1948 r. teren ogrodów powiększył się o ponad 4 hektary a liczba działek wzrosła do 139. W 1955 r. do tego terenu dołączono dalszych ponad 5 hektarów i liczba działek wzrosła do 272 obejmując obszar 12 hektarów i 72 arów. Kolejne powiększenie areału nastąpiło w sierpniu 1982 r. Oddaliśmy pół hektara pod budowę kotłowni dla nowo budowanej szkoty, ale otrzymaliśmy ponad 3 hektary. POD im. Władysława Piocha składał się wówczas z dwóch kompleksów: przy ul. Marii Konopnickiej i Tadeusza Kościuszki o łącznej powierzchni 15 hektarów i 51 arów, na której wydzielono 306 ogródków. Tak było 36 lat temu. Ówcześni użytkownicy stanowili prawdziwą działkową, rodzinę. Wszyscy się znali, głośno mówili , „dzień dobry” i „do widzenia". Tłumnie uczestniczyli w różnorodnych pracach społecznych, imprezach, zabawach, wycieczkach i nie mówiąc już o zebraniach. Często towarzyszyła nam muzyka działkowej kapeli. Byliśmy biedniejsi niż teraz, ale na pewno bardziej weseli.

Od końca lat 90 ubiegłego wieku na skutek starzenia się wiekowego użytkowników i nieopłacalności produkcji rozpoczynają się procesy opuszczania działek. W 2005 r. Zarząd przekazał teren po 15 działkach przy ul. T. Kościuszki władzom samorządowym, które sprzedano jako działki budowlane. W 2014 r. niestety aż 178 działek nie miało użytkowników.

W 1956 r. na teren pierwszy doprowadzono wodę, 6 lat później doprowadzono ją na drugi teren. W 2004 r. zainstalowano wodomierze. Największym wydarzeniem w tych minionych 80 latach było oddanie do użytku w styczniu 1977 r. Domu Działkowca. Fundamenty wykonano w czerwcu 1969 r. Budowa trwała więc 7,5 lat. Wszystkimi pracami w zakresie infrastruktury kierowały zarządy i skupieni przy nich aktywiści. „Pierwsze skrzypce" oczywiście grali prezesi. W minionych czasach było ich 6: Władysław Pioch, który (jako ciekawostka) nie był działkowcem, Ignacy Dalibor, Roman Waligóra, Leon Dratwiński, ponownie Roman Waligóra, Feliks Waligóra i Władysław Balcer, Najbardziej „gorąco inwestycyjnie" było za prezesury Waligórów. Ich bezgraniczne zaangażowanie i pełne oddanie sprawie rozwoju naszych ogródków są godne szacunku i najwyższego uznania.

W ciągu tych minionych 80 lat zmieniają się i nasze działki. Tracą swój pierwotny, typowo warzywno-owocowo- produkcyjny charakter. Nie ma już plantacji truskawek, szpinaku, czosnku czy krzewów agrestu. Olbrzymi, przemysłowy rozwój ogrodnictwa i sadownictwa spowodował tak znaczną obniżkę cen, że na działkach ich produkcja stała się nieopłacalna. Ci, którzy to jeszcze czynią, to prawdziwi hobbyści.
Współczesna działka, szczególnie młodych użytkowników, ma charakter rekreacyjny z niewielkimi warzywnikami. Mniej kwiatów, owoców i warzyw, za to dużo trawy. Trawa pojawia się też i na działkach użytkowanych przez starszych wiekiem działkowców, do których ja też należę. Z biegiem tych 80 lat ubywa sił by kopać, odchwaszczać i przycinać. Ale żal się działki pozbyć, tym bardziej, że jak w moim przypadku, gdy nie licząc wojny, stąpa się po niej 79 lat.

Ale bądźmy optymistami. W tym roku wokół mojej działki pojawiło się 4 nowych, młodych wiekiem użytkowników. Życzę im, jak i wszystkim koleżankom i kolegom działkowcom miłego wypoczynku i obfitych plonów. Obecnemu zarządowi, z Panią Prezes na czele, życzę kontynuowania działalności i pomyślnej realizacji zaplanowanych celów.

Chciałbym swoje refleksje zakończyć hasłem, którym dawniej kończono działkowe zebrania: „Cześć pracowniczym, dziś rodzinnym, ogrodom działkowym”.

Hubert Zbierski

*Pan Hubert Zbierski jest autorem wydanej w 2015r. nakładem Urzędu Miejskiego Śmigla książki pt. „ Z przeszłości śmigielskich ogródków działkowych*

  

  

  